

ESK 2016: Pięć miast i



KOMISJA

Lublin

Podkreśla młodość ducha, akademickość, ale i bogata, wielowiekowa historia, w której przeplatały się różne kultury. Akcentuje m.in. liczną obecność Żydów w przedwojennym mieście. Teraz, gdy ich już nie ma, umiejętnie kultywuje pamięć o zburzonej części miasta i o jego mieszkańcach. Zwraca też uwagę na swoje związki ze Wschodem i sytuuje się jako ważny ośrodek współpracy ze wschodnimi kulturami, religiami i nacjami.

Kontenerowe centra animacji

W pierwszej aplikacji pisze m.in. o tworzeniu Akademii Teatru i Kultury Alternatywnej, która ma być szkołą artystyczną dla młodych reżyserów i animatorów kultury, w planach jest też Centrum Arteterapii dla pełno- i niepełnosprawnych, Centrum Zabawy Wiedzą w gmachu Dworca Północnego, uniwersytet polsko-ukraiński, na który – jak wszystko wskazuje – raczej się nie doczekamy. W aplikacji wspomina się też o „kontenerowych centrach animacji”, gdzie małe grupy animatorów tworzyłyby dla siebie baze.

Miasto silnie akcentuje związki z okolicznymi wsiami bez ogródek przyznając, że nadal jest to dla wielu temat trochę wstydlivy. Chce być miejscem dialogu między „miejskością” i „wiejskością”. Aplikacja zakłada także zagospodarowanie wolnych miejskich przestrzeni przez artystów.

Jak chce być postrzegany Lublin? Jako „Miasto w dialogu”, czyli miejsce rozmów między religiami, kulturami, narodami i grupami społecznymi. Miasto podkreśla też swój akademicki charakter i jego wkład w tworzenie swej tożsamości wynikający m.in. ze współpracy środowisk naukowych i kulturalnych.

Potrzebujemy szansy

Miasto zebrało ponad 600 projektów wydarzeń od miesz-

Już we wtorek
dowiemy się,
które z pięciu
polskich miast
otrzyma tytuł
Europejskiej
Stolicy
Kultury 2016.
Tytuł ten przyzna
13-osobowa
Komisja
Selekcyjna.
Jak prezentują się
poszczególni
kandydaci?

DOMINIK SMAGA
AGNIESZKA MAZUS
redakcja@dziennikwscodni.pl



kańców i zwraca uwagę na ich zaangażowanie. – Mamy do zrobienia wielką sprawę, potrzebujemy tylko szansy. Stąd taka determinacja w walce o ten tytuł – mówi Krzysztof Czyżewski, dyrektor artystyczny projektu ESK.

– W 2007 roku myśleliśmy, że Urząd Miasta zrobi wszystko własnymi siłami. Dziś podchodzimy do tego inaczej. Ten proces udało się w 100 proc. uspołecznic – podkreśla Włodzimierz Wysocki, zastępca prezydenta miasta.

Lublin zwraca uwagę także na swoją przyjazną wielkość pozwalającą na lepsze zapewnienie przestrzeni kulturą i stworzenie jeszcze silniejszego poczucia jej obecności na każdym kroku.

Gdańsk

Startuje pod hasłem „Wolność Kultury, Kultura Wolności”. W swych głównych tezach słowo „wolność” odmienia przez wszystkie przypadki, odwołuje się do „Solidarności”, ale zastrzega, że „Gdańsk to nie pomnik, to ludzie”. Kilkakrotnie podkreśla, że chce uniknąć trwałego zaszklakowania jako historyczny symbol.

– Chcemy wyjść od tożsamości miasta i od dziedzictwa związanego z najnowszą historią, by mówić o rzeczach ważnych dla całej Europy – podkreśla Sławomir Czarnecki, rzecznik gdańskiego biura ESK 2016.

Dwa wątki

Gdańsk koncentruje się na dwóch wątkach. Pierwszy to działania kulturalne w dzielnicach, czego przykładem są imprezy związane ze sztuką uliczną. Na Zaspie powstaje galeria malarstwa monumentalnego. Drugi to europejski wymiar terenów po stoczni.

– Powstaje tu Europejskie Centrum Solidarności, już jest niezależny Instytut Sztuki Wyspa, który organizuje festiwal alternatywny. Chcemy rozwijać kulturę w tym miejscu. Będzie tu też nowa

dzielnica i podpisano właśnie list intencyjny między inwestorami wchodzącymi na teren stoczni, samorządem i działającymi tu artystami, by ważna dla całej Europy przestrzeń nadal coś znaczyła – dodaje Czarnecki.

Gdańsk podkreśla też, że położenie na przecięciu szlaków handlowych czyni miasto pomostem między Polską a Europą. Chce łączyć kulturę i nowoczesne technologie. Kładzie nacisk na różnorodność kulturową i religijną.

43 projekty

Tak jak w Lublinie, tak i tam przeprowadzono otwarty nabór pomysłów na wydarzenia, które warto ująć w finałowej aplikacji. Wpłynęły 43 projekty, uznanie jurorów zdobyło 9. W grudniu zeszłego roku na zlecenie samorządu przeprowadzono badania opinii publicznej: 74 proc. mieszkańców wierzy, że Gdańsk zostanie ESK.

Warszawa

Warszawa mówi o integracji dwóch brzegów Wisły, czyli biedniejszej i bogatszej części miasta. Chce też stworzyć nad brzegami rzeki promenady, lokale gastronomiczne, instytucje kultury.

Mamy doświadczenie

Zapowiadane są wycieczki do niekonwencjonalnych miejsc i współpraca z niszowymi pasjonatami i subkulturami. Podkreśla się wolę zagospodarowania wolnych przestrzeni poprzez organizację imprez kulturalnych, czy też tworzenie różnych instalacji artystycznych.

Warszawa chwali się też doświadczeniem w organizacji dużych wydarzeń: od dwusetnej rocznicy urodzin Chopina w 2010 roku, poprzez polską prezydencję w UE w 2011 roku, po Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej w roku 2012.

– Warszawa jest jedyną europejską stolicą, która w śródmieściu ma dwa stadio-

ny sportowe – zaznacza Ewa Czeszejko-Sochacka, pełnomocnik prezydenta miasta ds. ESK.

„Jesteśmy dobrze zorganizowani i hołdujemy perfekcji” – czytamy w pierwszej aplikacji. Jej autorzy zwracali też uwagę na to, że stolica jest obecnie najbardziej kosmopolitycznym miastem w Polsce z rosnącymi mniejszościami Chińczyków, Wietnamczyków i imigrantów z Afryki.

Zmienimy wizerunek

Dla Warszawy ESK ma być też szansą na zmianę wizerunku, który przesadnie pozytywny nie jest.

W pierwszej aplikacji była też mowa o programach lojalnościowych dla konsumentów kultury, o ułatwieniach dla niepełnosprawnych, które mają się pojawić we wszystkich placówkach i wreszcie o koordynacji świąt ulic i lokalnych festynów oraz o systemie grantów dla młodych artystów i woli przyciągania nowych.

Katowice

Miasto ogrodów – to hasło przewodnie starań Katowic o tytuł ESK. I, jak zapewniają w katowickim biurze ESK, nie są to tylko puste hasła. Jeden z bardziej malowniczych projektów to Super Ogród, czyli sadzenie ogrodów na balkonach „Superjednostki”, największego bloku na południu Polski.

Ogródek dla każdego

– Każdy z mieszkańców Katowic może zostać opiekunem jednego ogródka. Wystarczy ufundować cztery skrzynki z kwiatkami, które dostaną mieszkańcy „Superjednostki” – mówi Piotr Zaczekowski, dyrektor biura ESK Katowice 2016.

Do tej pory udało się w ten sposób ukwiecić 300 balkonów. Eksperci, którzy odwiedzili miasto w środy, mogli też zobaczyć jak centrum miasta tonie w słonecznikach, bo tego dnia rozdano 10 000 kwiatów.

Czworo ekspertów z 13-osobowej komisji odwiedziło Lublin w poniedziałek. Było to pierwsze miasto, które wzywali. Na Zamku zobaczyli Kaplicę Trójcy Świętej z unikalnymi freskami, które są symbolem dialogu kultur, a w galerii malarstwa polskiego dowiedzieli się o Unii Lubelskiej przed obrazem Jana Matejki. Później odwiedzili m.in. Ośrodek Brama Grodzka-Teatr NN badający dzieje lubelskich Żydów i udostępniający swoje zbiory. Na trasie były też placówki, które dopiero powstają, jak np. Centrum Spotkania Kultur, czy remontowany Teatr Stary. Po wizycie bardzo pozytywnie wypowiadali się o Lublinie. – Bardzo trzymamy za państwa kciuki – mówiła Joanna Kiliszek, członek komisji przyznającej tytuł ESK. Pytana później przez dziennikarzy o trzy główne skojarzenia z Lublinem po wizycie w naszym mieście odpowiada: – Młodość, siła współpracy i kapitalna wizja na przyszłość.

– Widzimy jak wielką jest wasza wola realizowania programu ESK – mówił Konstantin Chiriac jeden z ekspertów. – Najważniejszą rzeczą, jest to, że odkrywamy miasto, które bardzo poważnie myśli o kulturze. Możemy powiedzieć, wszystkim ludziom z tego miasta i regionu to, by trwali nadal razem bez względu na to, jaki będzie wynik konkursu. Odkryliśmy też dobre inwestowanie w ludzi, którzy są przyszłością waszego regionu.

tylko jeden zwycięzca



FOT. BARTEK ŻURAWSKI, WOJCIECH NIESZCZALOWSKI, PAP/WOJCIECH PACEWICZ

Katowice chcą zaprosić mieszkańców do przebywania w przestrzeni publicznej i „wspólnej pracy dla jej rozkwitu”. Jest też plan stworzenia internetowej bazy pomysłów i umiejętności. Miasto chce wspierać przemysł kreatywny, tworzyć kluby ESK w całej aglomeracji górnośląskiej. Podobnie jak w Lublinie, w przygotowanie aplikacji zaangażowało się wielu młodych ludzi z różnych środowisk. – To oni są siłą napędową tego projektu – podkreśla Zaczekowski.

Miasto chce też pozbyć się łatki ośrodka przemysłowego. To, co dotąd było industrialne, dziś ma służyć innym celom, m.in. kulturze. Na terenie kopalni „Katowice” stanie nowy gmach Muzeum Śląskiego, Tomasz Konior zaprojektował gmach nowej siedziby Narodowej Orkiestry Symfonicznej, nowe inwestycje planowane są też na uniwersyteckim kampusie.

Pewni zwycięstwa

Stolica górnego Śląska podkreślają swoje muzyczne „dziedzictwo”. – W Katowicach muzyka zawsze była silna. Mamy dwie znane orkiestry, a ambasadorem naszego projektu jest Wojciech Kilar – mówi Zaczekowski. Katowice uważają się za czarnego konia konkursu. Mają poparcie Krakowa, który jako jedyne polskie miasto był już ESK. – Na giełdzie mówi się, że to my wygramy. Lublinowi, życząc zaszczytnego drugiego miejsca.

Wrocław

„Przestrzeń dla piękna” – tak miałyby brzmieć hasła ESK 2016 miasta, które chwali się Panoramą Racławicką i Dzielnicą Tolerancji. Wrocław podkreśla, że zawsze był i nadal jest miejscem spotkań narodów. Miasto, które po wojnie na nowo musiało budować tożsamość, dziś chce być postrzegane jako miasto europejskie.

Obligacja Kulturalna

Poprzez tzw. Obligację Kulturalną miasto chce wciągnąć w obieg kultury ludzi młodych, bezrobotnych, a także starszych i niepełnosprawnych. To dokument podobny do karty kredytowej, uprawniający do znacznych zniżek.

We Wrocławiu powstaje Inkubator, czyli instytucja ułatwiająca start i rozwój młodym artystom (poprzez przyznawanie stypendiów). Nowatorskim pomysłem jest otwarcie dla działań artystycznych przestrzeni kościelnych w 2016 roku. Projekt miałby być realizowany we współpracy m.in. z gminą żydowską i muzułmańska.

Eksperci, którzy we Wrocławiu gościli w czwartek, zobaczyli m.in. Rynek, Dzielnicę Czerech Wyznań, synagogę Pod Białym Bocianem i remontowaną właśnie Hala Stulecia. Ważnym punktem ich wizyty było Nadodrze.

– To dzielnica w trakcie intensywnej rewitalizacji. Jest wiele rzeczy, które chcielibyśmy zrobić tu inaczej i dlatego tytuł ESK jest nam tak potrzebny – mówi Grzegorz Maryniec z wrocławskiego biura ESK.

Plakaty i ulotki

Wrocław chce stawiać nowe rzeźby i eksponować prace malarskie na 120 ślepych ścianach. Proponuje też otwarte warsztaty projektowania wnętrz, by ludzie sami mogli przekształcać swoje prywatne, domowe przestrzenie. W pierwszej aplikacji wytknięto mu słaby kontakt z mieszkańcami. Dlatego teraz wrzucono ulotki do kilkudziesięciu tysięcy skrzynek, a w całym mieście rozwieszono plakaty. Mieszkańcy zgłosili ponad 600 projektów kulturalnych.

– Za naszymi staraniami o tytuł ESK nie stoi tylko grupka intelektualistów, ale zwykli mieszkańcy – podkreśla Maryniec.